Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 K
„ półroczny . 30 K
„ kwartalny . 15 K
Cena numeru pojedyncz. 1·40 K
Cena ogłoszeń wedle umowy

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 6—7½ wieczorem

Rok II. Kraków, dnia 17 stycznia 1920 Nr. 3

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznego podwyższenia cennika drukarskiego zmuszeni byliśmy z Nowym Rokiem podwyższyć ceny prenumeraty w następujący sposób:

rocznie	K 60·—
półrocznie	„ 30·—
kwartalnie	„ 15·—
miesięcznie	„ 5·—
pojedynczy numer . .	„ 1·40

Ceny inseratów pozostają niezmienione.

Administracja ›Przeglądu Kupieckiego‹.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 grudnia 1919 r. podwyższone zostało wpisowe dla nowowstępujących członków na 20 kor., zaś wkładka miesięczna na 5 kor. dla wszystkich członków.

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Drożyzna a ustawodawstwo karne.

W lipcu 1914 nieświadome były szerokie warstwy społeczne prawdziwych przyczyn wojny i złowrogich jej następstw; we wszystkich państwach przeświadczenie o słuszności własnej sprawy powodowało niekłamany zapał, którego najdosadniejszym wyrazem było spalenie przez socjalistycznych przywódców w Berlinie czerwonych chorągwi i okrycie ich popiołów sztandarem państwowym.

Inaczej dyplomaci, którzy przygotowywali w tajnych swych kuźniach wojnę z świadomością, że gra idzie o przechylenie na swą stronę wagi, na której od r. 1909 z największym trudem utrzymywała się tak zwana równowaga europejska. Zdawali oni sobie sprawę z następstw przełomu, czego dowodzi depesza Sir Greya z 23 lipca 1914 do posła angielskiego Sir Bunsena w Wiedniu: „Powiedziałem Mensdorfowi (austr. posłowi), że możliwe następstwa obecnej sytuacji, byłyby straszne. Gdyby cztery wielkie mocarstwa n. p. Austrja, Rosja, Niemcy i Francja uwikłały się w wojnę, to pociągnęłoby to za sobą tak olbrzymie wydatki pieniężne i taki zastój w handlu, że wojna sprowadziłaby zupełne bankructwo europejskiego kredytu i przemysłu. W obecnym czasie spowodowałoby to w państwach przemysłowych gorszy stan niż w roku 1848 i bez względu ktoby się ostał zwycięzcą, wiele rzeczy wprost by znikło".

Z wymienionych przez Greya mocarstw, trzy wojnę przegrały, Rosja, Niemcy i Austrja i poza stratami w materjale ludzkim i sprzęcie wojennym poniosły one olbrzymie szkody w gospodarstwie społecznem. Większa liczba siedzib ludzkich zniszczona, ziemia wyjałowiona, zapasy żywności, odzieży, maszyn i t. d. wyczerpane, pieniądz zdeprecjonowany, oto właściwe przyczyny drożyzny, która przyszłym pokoleniom wydawać się będzie nieprawdopodobną, a która zdaniem znawców nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego. Przepowiednia Greya sprawdziła się dosłownie.

Cierpiące i nękane drożyzną i brakami szerokie warstwy ludności, niezdolne są do krytycznej oceny tego stanu, one winowajców widzą wyłącznie w tych, którzy im potrzebne artykuły po drogich cenach sprzedają i stąd niesłychana animozja przeciw stanowi kupieckiemu, znajdująca wyraz w domaganiu się przeciw niemu coraz bardziej bezwzględnych zarządzeń prawodawczych.

Gdyby obecne przesilenie gospodarcze miało za tło tylko wyzysk konjuktury przez stan kupiecki i gdyby przesileniu takiemu można było zapobiedz przez ustawodawstwo karne, to przecież Austrja od wybuchu wojny co roku wydawała moc ustaw karnych i to coraz surowszych, a przecież w miarę jak blokada stawała się skuteczną, zwiększały się braki i rosły ceny towarów. W listopadzie 1918 r. P. K. L. obejmując władzę w kraju, postanowiła gruntownie załatwić się z drożyzną; pojawił się surowy dekret ścigania lichwy, zawiązano Komitet dla walki z nią i potworzono osobne senaty do wymierzania kar, jakich przedtem nie znano. A w miarę jak korona padała na zagranicznych giełdach, rosła u nas drożyzna i jest dziś kilkakrotnie dotkliw-

szą niż była w listopadzie 1918. Znawcy twierdzą, że drożyzna będzie wzrastać obecnie dlatego, bo traci wartość waluta tych państw, od których my towar sprowadzamy, skutkiem czego w państwach tych towar stale drożeje.

Więc ustawodawstwo karne sprawy nie załatwi, można wyrokiem karnym trafić jedynostkę dopuszczającą się nadużycia, ale choroby gospodarczej się nie wyleczy.

Tendencja zwyżkowa cen towarowych ustanie, gdy przestaną wzrastać ceny robocizny, które ustalą się dopiero, gdy przestaną iść w górę artykuły żywności. Na to aby nasze ceny towarów nie były znacznie wyższe niż zagranicą skąd je sprowadzamy, potrzeba, aby nasza waluta wartająca dziś przeciętnie trzydziestą część zagranicznej została z nią zrównana. Jak długo te warunki się nie ziszczą, nie ma mowy o ustaniu drożyzny. O tem rząd wie i dlatego energię swą wyczerpać powinien dla stworzenia warunków odbudowy cen. Warunków tych stan kupiecki nie stworzy, one zależne są wyłącznie od rozsądnej polityki rządowej. Dotąd rząd się na nią nie zdobył — dotąd nie ma w rządzie fachowców zdolnych do prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej.

Rozkład Austrji tem się zaznaczył, że w ostatnich latach kilkudziesięciu, wytworzyły się w Radzie państwa partje niepomne dobra całości lecz zwalczające się zażarcie w imię swych programów narodowościowych, politycznych i t. d. Niestety Sejm warszawski w wielu względach przypomina wiedeński, a rząd polski w niczem tamtemu na punkcie bezradności nie ustępuje.

Zaś budowa nowego państwa wymaga zespolenia najlepszych sił dla stworzenia zdrowych i silnych podstaw.

Walka z lichwą i drożyzną.

Długoletnia wojną i wywołane przez nią spustorzenia spowodowały zupełne wycieńczenie naszego organizmu gospodarczego. Dotkliwy brak wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania i katastrofalna drożyzna są zjawiskiem pochodnem tego chorobliwego stanu. Obowiązkiem czynników miarodajnych jest więc zabrać się do intenzywnej pracy nad uzdrowieniem stosunków ekonomicznych, zorganizować wszystkie siły twórcze drzemiące w społeczeństwie celem odbudowy warsztatów pracy i stworzyć jaknajkorzystniejsze warunki dla rozwoju przemysłu i handlu.

Musimy jednak z ubolewaniem skonstatować, że działalność organizacyjna tak rządu jak i Sejmu redukuje się do minimum, że zamiast ułatwień i poparcia, które zdołałyby utorować drogę dla rozwoju życia gospodarczego i podniesienia produkcji — rząd i Sejm uchwalają ustawy i wydają rozporządzenia, które w najwyższym stopniu krępują przemysł i handel tamując w ten sposób rozwój ekonomiczny.

Podczas gdy w państwach ościennych bezzwłocznie po uzyskaniu samodzielności przystąpiono do udomowienia środków płatniczych i dzięki temu, można np. za korony czesko-słowackie zakupić za granicą trzy razy tyle towarów i surowców, jak za naszą koronę, to nasza waluta jest w tak opłakanym stanie, że za granicą nie ma wcale kursu i zachodzi obawa, że w Małopolsce zabraknie nam środków płatniczych także w wewnętrznym obrocie. Środki komunikacyjne i tranportowe oraz bezpieczeństwo mienia powierzonego kolejom do przewozu są w stanie rozpaczliwym. Polityka cłowa zainicjowana po dyletancku bez dostatecznego przygotowania przyczynia się w znacznej mierze do zabagnienia życia gospodarczego i powiększenia drożyzny. Jednem słowem wszystko, co mogłoby się przyczynić do uzdrowienia naszych stosunków ekonomicznych zostało zaniedbane lub spaczone. Natomiast zabrano się z pośpiechem godnym lepszej sprawy do uchwalenia reformy agrarnej, ośmiogodzinnego dnia pracy i spoczynku niedzielnego, który zmusza trzechmiljonową ludność żydowską do świątkowania przez 2 dni w tygodniu, nie zdając sobie z tego sprawy, że te ustawy bez wątpienia przyczynią się do obniżenia produkcji rodzimej, a temsamem do zwiększenia drożyzny. Obecnie zabieramy się znów z wielkim aplombem do skonstruowania ustawy o zwalczaniu lichwy, a sądząc według znanych nam projektów posła Grzędzielskiego i jeneralnej prokuratorji, to i ta ustawa tak, jak i wszystkie dotychczasowe zarządzenia skierowane przeciw lichwie i drożyźnie nie osiągną zamierzonego skutku, bo są to dyletanckie, powierzchowne środki, znachorskie plastry przyłożone do rany, zdolne ją jeszcze więcej rozjątrzyć, ale nie uleczyć.

Gdyby minister Karpiński był w swoim czasie wykonał uchwałę sejmową i przez ostemplowanie unarodowił nasze korony, moglibyśmy taksamo jak Czecho-Słowacja za nasze pieniądze dwa, a może i trzy razy tyle towarów i surowców dostać, jak obecnie. Nie zastosowaliśmy jednak tego racyonalnego środka przeciw drożyźnie, ale zabieramy się z wielką energją do skonstruowania skomplikowanego aparatu w postaci ustawy przeciw lichwie i drożyźnie i nie

wahamy się operować tak drażliwymi środkami, jak kara śmierci, dożywotne więzienie, konfiskata majątku itd. nie zdając sobie z tego sprawy, że paragrafy karne najmniej się nadają do uzdrowienia stosunków ekonomicznych i usunięcia drożyzny, tego zjawiska pochodnego opłakanego stanu gospodarczego.

Jeżeli jednak przyjmiemy nawet, że więzienie i stryczek są tym cudownym eleksirem, który zdoła usunąć drożyznę pomimo rozpaczliwego stanu naszej waluty i naszej produkcji — to musimy sobie jednak uświadomić, że ustawa karna, którą mamy uchwalić celem zwalczenia lichwy i drożyzny, nie powinna być pułapką, którą się nastawia, ażeby jak największą ilość osób do niej wpadła, ale przeciwnie powinna być środkiem prewencyjnym przestrzegającym ludność przed popełnianiem przestępstwa. Dlatego pierwszym warunkiem dobrej ustawy jest dokładne sprecyzjowanie czynu karygodnego. Projekta posła Grzędzielskiego i jeneralnej prokuratorji nie czynią temu wymaganiu zadość i w żadnym z tych projektów niema bliższej definicji, co się kwalifikuje jako nadmierna lub lichwiarska cena podpadająca pod paragrafy karne ustawy.

Musimy więc przyjąć, że autorowie projektów byli zdania, że ogólna definicja jest w tym wypadku niemożliwa i że trzeba każdy wypadek, gdzie zachodzi podejrzenie o lichwę indywidualnie traktować i z fachową znajomością rzeczy ocenić. Jeżeli tak się rzecz ma, to w skład trybunału powinien wejść zawodowy rzeczoznawca, bo nie sposób przecież przyjąć, że każdy sędzia-prawnik jast uniwersalnym geniuszem, który oprócz wiedzy prawniczej zna dokładnie wszystkie gałęzie handlu i przemysłu.

Chcąc wyrobić sobie sąd, czy w danym wypadku zachodzi wina nadmiernej, lichwiarskiej ceny, powinno się mieć pogląd, ile obwiniony musi zarobić, ażeby z tego zarobku pokryć koszta administracji przedsiębiorstwa i koszta utrzymania rodziny, następnie czy dany artykuł podlega zepsuciu i modzie i o jaki procent z tego powodu się podraża. Tego wszystkiego sędzia fachowy sam ocenić nie może, tylko zawodowy rzeczoznawca. Nowoczesne ustawodawstwo karne otacza obwinionego nawet o najcięższą zbrodnię szczególną opieką prawną, ażeby mu umożliwić wykazanie ewentualnej niewinności. Natomiast wzmiankowane projekty zdradzają wprost chorobliwą tendencję, ażeby obwinionego jak najszybciej i możliwie srogo ukarano. Jeżeli ktoś jest obwinionym o bestjalskie rabunkowe morderstwo, to może korzystać z dobrodziejstwa prawnego, ażeby go obywatelskie sądy przysięgłe sądziły, może wnieść sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia i odwołanie od wyroku, jeżeli zaś chodzi o obwinionego o lichwę, to nie jest wykluczona kara śmierci, jak u mordercy, ale niema możności korzystania z dobrodziejstw prawnych, przyznanych oskarżonemu i zasądzonemu za morderstwo rabunkowe.

W sądach przemysłowych i handlowych, które rozstrzygają tylko sprawy majątkowe wchodzą w skład trybunałów czynniki obywatelskie. Dlaczegóż więc do trybunałów ustanowić się mających przeciw lichwie, gdzie się rozchodzi o życie, wolność, cześć i majątek obywatelski nie mają wejść ławnicy, a mianowicie: jeden ławnik ze sfer konsumentów i fachowy sędzia jako przewodniczący? W wysokim stopniu krzywdzącym jest uniemożliwienie zwyczajnych środków prawnych od wyroku. W pierwszym rzędzie ze względu na to, że tam gdzie chodzi o cześć, wolność, ba nawet o życie obywatela wolnej republiki, powinno państwo umożliwić temu obywatelowi odwołanie się do wyższej instancji gdzie zasiadają ludzie wytrawniejsi, którzy mają dłuższą karjerę sędziowską za sobą; a prócz tego wszak wiemy z doświadczenia, że sędzia wyrokujący daleko skrupulatniej bada sprawę i jest daleko ostrożniejszym przy wydaniu wyroku, jeżeli liczy się z tem, że akta mogą być przedłożone wyższej instancji do ponownego zbadania.

Nie mamy wcale zamiaru zasłaniać lichwiarzy i paskarzy przed karzącem ramieniem sprawiedliwości, ale poczuwamy się do obywatelskiego obowiązku przestrzedz odnośne sfery, że tak drakońskiemi ustawami odstrasza się i zniechęca najlepsze żywioły od pracy produktywnej. Ponieważ lichwa jest pojęciem względnem, nie dającem się ściśle określić, dlatego przy układaniu odnośnej ustawy nie powinno się wprowadzać postępowania możliwie szybkiego — doraźnego, lecz przeciwnie największy nacisk kłaść na to, ażeby uczciwy i sumienny producent lub kupiec nie mógł niewinnie popaść w kolizję z tą ustawą.

Powyżej wzmiankowane projekty powinny więc uledz zmianie w następującym kierunku:

1) W skład trybunału powinien wejść: sędzia fachowy jako przewodniczący i 2 ławników, jeden z grona producentów i kupców, a drugi z grona konsumentów.

2) W każdem mieście okręgowem ma być utworzona komisja dla badania cen, w skład której mają wejść zastępcy konsumentów i najzdolniejsi zawodowi rzeczoznawcy z każdej branży. Zadaniem tej komisji będzie: a) ustanawiać i ogłaszać ceny maksymalne i wytyczne wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania, b) wydawać opinję dla władz i urzędów,

c) udzielać informacji producentom, kupcom i konsumentom na ich żądanie w kwestjach dopuszczalnyah cen.

3) W procesach o lichwę powinien być dopuszczalny tok instancyj, jak przy innych występkach.

4) Na żądanie oskarżonego ma być powołany do rozprawy zaprzysiężony rzeczoznawca.

5) O ile personal dopuści się przestępstwa z ustawy przeciw lichwie, to właściciel może tylko wtedy być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli to się stało z jego wiedzą.

W końcu zaznaczamy, że jeżeli ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej nie ma wyrządzić większej szkody, niż przynieść pożytku dla społeczeństwa, to przy każdem postanowieniu trzeba dbać o to, ażeby nie ograniczano prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości przemysłowców i kupców zarządzeniami, które krępują wolność ruchów i swobodę działania, bo inaczej zamierzona walka z lichwą przemieni się w walkę z produkcją i handlem.

Z powyższych powodów należy uczciwych producentów i kupców brać w obronę przed wymuszaniami i oszczerstwami, jakie są obecnie na porządku dziennym i na ludzi robiących doniesienia fałszywe lub z chęci własnej korzyści nakładać kary w takiej wysokości, jak je przewiduje projekt ustawy przeciwko kupcom.

S. Schechter

Nasza sytuacja a rynki międzynarodowe.

Dawne pokolenia z uwielbieniem zwracały się na Wschód. Stamtąd czerpały wiarę, mądrość, wiedzę, sztukę i nadzieję. Nazywano te ludy zacofanemi. Obecnie oczy wszystkich zwracają się na zachód. Wierzą, że bogata Ameryka lub Anglia może pomódz i dźwignąć z niedoli, i nędzy, w którą wszyscy fanatycy walczący o wolność swoją popadli. Wyszła jednak prawda na wierzch, że uwolnieni ujarzmili słabych, małych i niewojowniczych. Tę chęć ujarzmienia słabych nazywane wczoraj zbrodnią, dziś uważa się ją wyzwolenie ludzkości z pod jarzma absolutyzmu i wprowadzenie zasad demokratycznych. Frazes i tylko frazes rozlega się dalej wszędzie tak samo jak przed wojną pod pozorem obrony praw ludzkości, lecz ludy Europy nie widzą, że znajdują się nad przepaścią, dokąd doprowadziła je 5-letnia wojna. Znikł militaryzm pruski, natomiast istnieje obecnie w Europie szereg państw zwalczających się bronią wzajemnie, dławiących u siebie wszelkie wolne słowa i ruchy. Majątek Europy obrócono na fabrykację prochu strzelniczego i śmiercionośnych pocisków.

Tych kilka uwag musieliśmy podać, zanim przejdziemy do właściwego tematu.

Pokój już ratyfikowany a my mimo to ciągle prowadzimy wojnę. Na wschodzie ukazuje się przed nami groźny i ponury sfinks, jest nim Rosja. Nie można teraz jeszcze przewidzieć, co ona głodnej Europie da, czy uszczęśliwi ją rządami sowietów, czy też swą bizantyjską reakcją. Wiemy tylko tyle, że na dłuższy czas nie może być Rosja brana jako dodatni czynniki ekonomiczny, bo nie może dostarczyć ani zboża ze swych żyznych pól ani cukru ze swych licznych fabryk ani też nadmiaru lnu, konopi ani też innych surowców.

Nasz drugi sąsiad Rumunia ma podobno nadmiar zboża, lecz chce je oddać Anglii, Francji, Niemieckiej Austrji, ofiaruje je temu, kto za nie najwięcej zapłaci.

Na Węgrzech są stosunki z powodu dzikiego i okrutnego bolszewizmu i rządów białej gwardji tak dalece niewyjaśnione, że przez długi czas nikt w Europie nie będzie się z niemi jako czynnikiem ekonomicznym liczył.

Czesi, którzy ujarzmili Słowaków mają bogaty przemysł i stoją dziś może najlepiej w całej wschodniej Europie. Kraj ma bilans handlowy, aktywny, ma na swą produkcję nabywców z całego świata. Stosunki drożyźniane są tam względnie znośne. Dla Polski jest rynek czeski zamknięty dzięki zachłanności Czechów na terytorja polskie. Nasz handel skazany przez długie lata na zawisłość od tej dawnej prowincji Austrji, musi z tego powodu zwalczać trudności bez liku.

Niemcy, którym we Wersalu podyktowano pokój tak surowy, jaki sami podyktowaliby światu, gdyby zwyciężyli przechodzą teraz jedno przesilenie polityczne za drugiem. Jednakowoż walki polityczne nie wstrzymują ich w pracy ekonomicznej. Tam na każdem polu praca wre i kipi. Niezadługo stanie przemysł niemiecki do konkurencji z przemysłem zachodnim a walka nim będzie zaprawdę trudna.

Francja wyczerpała się na wojnie i to nietylko w materjale ludzkim, lecz także w swych zasobach finansowych, nadwyrężyła swój kredyt, czego najlepszym dowodem jest disagjo wynoszące $52\frac{1}{2}\%$ w stosunku do pieniędzy szwajcarskich. Francja nie może zatem myśleć w obecnych warunkach o jakiejkolwiek ekspanzji ekonomicznej. Wprawdzie poszczególne jednostki lub grupy finansowe zakupują u nas tereny naftowe, lasy tartaki, lecz nie dowodzi siły ekonomicznej całego państwa, jeszcze zaś mniej chęci pomożenia nam w naszej sytuacji.

Poza krajami neutralnemi są stosunki w Anglii jeszcze najlepsze. Jednakowoż drożyzna surowców i środków żywności podniosła tam cenę robocizny, co znów odbija się na całej produkcji a co zatem idzie na możliwości eksportu. Fabryki i kopalnie przeżywają obecnie w Anglji ciągłe strejki, powodowane drożyzną środków żywności. Dziś zarabia robotnik niewyszkolony w Anglii funt szterlingów dziennie, co równa się 510 markom polskim; u nas zaś pobiera górnik 19 koron dziennie i musi z tej kwoty płacić za deputaty żywnościowe.

Główną przyczyną drożyzny jest brak surowca o który walczą ludy Europy zubożałe i o walucie zdeprecjonowanej z Ameryką, ową oswobodzicielką Europy.

I w Ameryce święci orgję drożyzna. Jako przy-

kład niech posłuży fakt, że robotnik niewyszkolony pobiera tam 7 dolarów dziennngo zarobku, równa się to naszym 950 markom polskim, mimo tego zarobku nie jest robotnik w stanie z dochodu tego wyżyć. Z tego powodu nie są produkty amerykańskie tanie. Im więcej surowca dostarczać będzie Ameryka Europie, tem bardziej powiększy się dług Europy, któego nawet w najbliższych łatach kilkudziesięciu nie będzie w stanie zapłacić a co najważniejsze nie będzie można obniżyć cen i położyć tamy rosnącej z dnia na dzień drożyźnie.

Nikt bowiem nie potrafi zamienić drogą bawełnę na tanie płótno a z drogiej mąki wypiekać tani chleb.

Żyjemy w czasach drożyzny niebywałej od której nie łatwo się uwolnić i niema na to w najbliższym czasie żadnych widoków. Wszelkie zaś pozory przemawiają za tem, że szczególnie kupiectwo przejść będzie przez ciężki kryzys ekonomiczny i musi postawić sobie pytanie, czy wobec wrogiego usposobienia opinji publicznej i rządu będzie mogło sprostać swym zadaniom i sprowadzać drożejące z każdym dniem towary. Z drugiej zaś strony podnieść tu należy okoliczność, że skoro kupcy teraz towarów nie sprowadzą, to później za nie jeszcze drożej zapłacą. Nie my bowiem dyktujemy światu ceny, lecz musimy pokornie prosić Amerykę, aby nam odstąpiła trochę swej tandety za naszą bezwartościową koronę i jeszcze mniej wartającą markę polską.

Wszelkie przypuszczenia i wiadomości, że towar potanieje są bezpodstawne. Na całym świecie panuje nietylko głód chleba i węgla, ale także wszelkich produktów. Ludzie domagają się wszędzie pracy, nie mogą jej jednak dostać z powodu orgji drożyzny a jeśli dostaną, to nie mogą z zarobku wyżyć.

W tych warunkach nadzieja, że drożyzna się zmniejszy musi zawieść, bo z powodu upadku wartości pieniądza ceny muszą iść stale w górę.

Dział gospodarczy i prawny.

Rada Przemysłowo - Handlowa, utworzona na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 listopada 1919 („Monitor Polski“ Nr. 249 z dnia 15 listopada), jest już ostatecznie ukonstytuowana. Organizacje gospodarczo-społeczne już wyznaczyły swoich delegatów.

Rada w najbliższym czasie zbierze się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu celem określenia programu swej działalności.

W sprawie podań o wyjazd do Rosji Południowej, Niemiec, Finlandji, Litwy, Łotwy, Estonji i Węgier zwracać się należy w Warszawie do Urzędu Przemysłowego na Okręg warszawski Jasna 8, na prowincji zaś do miejscowych Urzędów Przemysłowych.

Moratorjum. Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 20 grudnia 1919 przedłużono ustawę z 26 czerwca 1919 L. 51 Dz. pr. p. o moratorjum do dnia 30 czerwca 1920.

Ustanowienie Komisji Rekwizycyjnych Okręgowych i Głównej. Rozporządzeniem wykonawczym Ministra spraw wojskowych i Ministra spraw wewnętrznych ustanowiono Komisje Rekwizycyjne Okręgowe, mające rozpatrywać zażalenia kupców, którym intendantura wojskowa odmówiła zapłaty za towary zarekwirowane, względnie wypłaciła ceny za niskie. W skład tych komisji wchodzą oprócz innych przedstawiciele rady miejskiej, także rzeczoznawcy kupcy.

Od orzeczeń Komisji Rekwizycyjnej Okręgowej, przysługuje petentom zażalenie do Głównej Komisji Rekwizycyjnej.

KRONIKA.

Odczyt. Ubiegłej niedzieli wygłosił p. Rafał Pfeffer w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia odczyt p. t.: „Nowa ustawa celna“. Mowca omówił w wyczerpującym wywodzie historję ustawodawstwa cłowego na ziemiach polskich, na których dotąd obowiązywały państw zaborczych i okupantów. Z dniem 10 stycznia 1920 obowiązuje w całej Polsce jednolita taryfa cłowa. Następnie przedstawił prelegent poszczególne taryfy cłowe w porównaniu z dotychczas obowiązującą w Małopolsce taryię austrjacką.

Poniżej podajemy wyciąg z taryfy celnej według grup poszczególnych artykułów, zaznaczając, że w następnych numerach umieścimy dalsze wyciągi.

ARTYKUŁ	Dotychczasowe cło w kor. + 200% za 100 kilogramów	Nowe cło w mk. + 200% za 100 kilogramów
Odzieżowe:		
bawełna przędza surowa	14·—	80·—
„ bielona	8·—	105·—
bawełniana materja o wadze		
10 m² na 1 kg		235·—
15 m² na 1 kg	20·—	370·—
powyżej 15 m² na 1 kg		900·—
bawełniana materja mercezowana barwiona, płótno bawełniane i perkale:		
10 m² na 1 kg		400·—
15 m² na 1 kg	143·—	535·—
powyżej 15 m² ua 1 kg		1.070·—
bawełniany aksamit i wstążki aksamitne	215·—	500·—
płótna lniane	95·—	500·—
lniane obrusy, serwetki	29·—	
„ ręczniki, chusteczki	48·—	600·—
juta, worki	15·—	100·—
juta na meble	100·—	270·—
chodniki z lenu, konopji juty	30·—	400·—
wełniane materje z czesanki (kamgarn)		
do 1 m² wagi 250 gr.	200·—	1.850·—
1 m² wagi nad 250 gr.		1.550·—
sukna włościańskie (samodziałowe, gminowe, krajki i halina)		735·—

C. d. n.

Brak znaczków pocztowych, kartek korespondencyjnych i stempli daje się obecnie w Krakowie dotkliwie odczuwać i powoduje tem samem niekorzystne ograniczenie korespondencji handlowej. Winę tych braków ponosi wyłącznie Zarząd pocztow, skarbowy, który nie dba w należytej mierze o zaspokajenie potrzeb. Wskutek tych braków i te „towary“ idą „na pasek“.

Czas najwyższy, aby miarodajne czynniki położyły kres tym skandalicznym stosunkom.

Dziwne praktyki banków. Od dłuższego czasu banki krakowskie nie wypłacają pieniędzy tłómacząc się ich brakiem. Postępowanie to jest tem dziwniejsze, albowiem banki płacą od złożonych u nich pieniędzy 1% a od udzielanych pożyczek biorą 8%. Czas najwyższy, aby kupiectwo chwyciło się samopomocy i przystąpiło do założenia własnego banku.

Połączenia kolejowe. Wyjazd zagranicą nie tylko wymaga kłopotów kilkudniowych za paszportem i wizami, ale też połączenia kolejowe w Boguminie pozostawiają wiele do życzenia. Wagony tu na linji do Bogumina kursujące nietylko są brudne, zimowa pora przy rozbitych szybach nie przyczynia się do zdrowotności podróżnych.

Kolej mogłaby łatwo zaoszczędzić podróżującym wyczekiwanie w Boguminie przez ustalenie rozkładu jazdy. Specjalnie obecnie po zawarciu i podpisaniu pokoju z Niemcami powinno się skłonić nasze Ministerstwo Koleji do jakiegoś większego porządku.

Jedyny pociąg, któryby miał połączenie do Czech jest pociąg osobowy odjazd 5·40 pop. do Dziedzic skąd odchodzi pociąg robotniczy o ½ 10 do Bogumina. Z Bogumina odchodzi pociąg pospieszny do Pragi o ¾ 12 i jest w Pradze o 8 rano. Ale to tylko raz w tygodniu w niedzielę kursuje ten pociąg robotniczy. Czy nie można codziennie ten pociąg prowadzić z Dziedzic do Bogumina??

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Na fundusz prasowy „Przeglądu Kupieckiego“ złożyli: Rosenblum Wolf 100·— K, Schechter Samuel 1000·—, Spira Samuel 500·—, Schenker Henryk 600·—, Steiner Arnold 400·—, Sternberg 200·—, Safrin S. 500·—, Schönfeld L. 300·—, Spunner 100·—.

Z Krakowskiego Stowarzyszenia kupców. W niedzielę dnia 18 stycznia b. r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodziej 43 pogadanka na temat **aktualnych spraw kupiectwa**. Początek o godzinie 4 popołudniu. Członków Stowarzyszenia wzywamy do jaknajliczniejszego udziału. Goście mili widziani!

Lokal Stowarzyszenia otwarty przez cały dzień. W lokalu znajduje się obficie zaopatrzony bufet.

Członkowie mogą korzystać z czytelni i biura porad.

Dyżury członków Wydziału codzienie od 5—7 wieczór.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
lokal przy ul. Grodzkiej l. 43/I piętro.

Wydział Stowarzyszenia „Samopomoc“ podróżujących kupców, Kraków, ulica Dietlowska l. 31 pragnąc powiększyć liczbę swych członków uprasza dotychczasowych członków już we własnym ich interesie o pomoc i poparcie w tym kierunku.

Równocześnie uprasza się członków zalegających z wkładkami o rychłe uiszczenie tychże, jakoteż o regularne zawiadomienie o każdorazowej zmianie adresu.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10